

Czarnego Stawu ze zjazdem powrotnym na Jaworzynkę, wąskim i niezwykle spadzistym „Żlebem wściekłych węzów“. W czasie kursu urządzono także wycieczkę na Giewont z wejściem na grań Giewontu ponad Wrotkami, którą zakończył piękny zjazd na Kalatówkach. Po zakończeniu kursu poszczególne grupy urządziły szereg trudniejszych wycieczek w góry. Jedną grupą urządziła dłuższą wycieczkę od Hali Gąsienicowej na Liliowe, stąd granią przez Beskid Kasprowy, Pośredni Gorczyk na Świńską przełęcz ze zjazdem na Halę Gorczykową.

Interesującą wycieczkę urządzili pp. Zdyb, Bednarski i Loria na Zawrat. Jedną z naszych ilustracji przedstawia tych zuchwałych narciarzy na tej zawrotnej przełęczy.

W czasie kursu nie zapomniano i o jeździe na nartach, ciągniętych przez konia, który to sposób jazdy, za granicą tak rozpowszechniony, demonstrował nadporučnik Bobkowski, niestrudzony instruktor kursu.

Nowa ofiara awiatyki.

Pod znakiem nad wyraz tragicznej katastrofy rozpoczął się nowy rok sportu awiatycznego. Zginął mianowicie jeden z pionierów tego sportu, dzielny Leon Delagrange, runąwszy z wysokości 20 m. wraz ze swą maszyną na ziemię.

Wypadek zdarzył się w ubiegłą środę w Bordeaux, gdzie Delagrange dokonywał wzlotów na aeroplanie jednopłazczynowym systemu Bleriota, zaopatrzonym w nowy motor o sile 50 koni. Podczas jednego ze wzlotów, gdy dzielny awiator przeleciał około 120 m., zerwał się nagle silny wichur i pchnął



Fot. J. Jaworski, Zakopane.
Doroczny kurs narciarzy w Zakopanem: Odpoczynek narciarzy pod żlebem „Wrotki“ na Kalatówce.



Nowa ofiara awiatyki: Leon Delagrange ze swym aeroplanem.

maszynę w tył. W tej chwili złamało się, źle widocznie zmontowane, lewe skrzydło i aeroplan runął z błyskawiczną szybkością na ziemię, druzgocąc się na drobne kawałki. Z pod gruzów maszyny dobyto tylko zwłoki nieszczęsnego pilota, śmierć bowiem jego nastąpiła natychmiast.

Wiadomość o tragicznej śmierci Delagrange'a wywarła przynębiające wrażenie w całym świecie sportowym, młody ten bowiem 36-letni awiator cieszył się ogólną sympatią, a uchodził za jednego z najśmielszych pilotów. Ta śmiałość właśnie i lekceważenie niebezpieczeństwa stały się przyczyną jego śmierci.

Pożar zamku królewskiego w Atenach.

Wieczór wigilijny w Atenach według obrządku grecko katolickiego, zapisał się w pamięci mieszkańców wielką katastrofą. Oto w dniu tym po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, poczęły z południowego skrzydła zamku wydobywać się snopy ognia, które wkrótce skutkiem zamieszania i niewystarczającej akcji ratunkowej objęły cały budynek środkowy.

Tłumy publiczności pospieszyły na miejsce wypadku. Straż ateńska była wprost bezradną; ani przyrządy ogniowe nie były odpowiednie, ani wody nie było pod dostatkiem. Gdyby nie pomoc marynarzy z okrętów obcych mocarstw, prawdopodobnie cały zamek byłby padł ofiarą płomieni.

Król w dniu krytycznym był nieobecny. Zawiadomiony o pożarze, przybył monarcha około północy



Fot. J. Jaworski, Zakopane.
Doroczny kurs narciarzy w Zakopanem: Pp. Zdyb, Bednarski i Loria na Zawracie. (2158) m. J. zd. „oporna“ zboczem o pochyłości 70°.